

# Zapomniany „głaz pamięci”

**D**enkst – tajemniczy skrót wraz ze znajdującym się na mapie symbolem pomnika, przez kilka lat był nieodkrytą częścią lokalnej historii Dziedzic. Miejsce to owiane było tajemnicą i szanse na dotarcie do osób, które pomogłyby w rozwiązaniu jego zagadki, malały wraz z mijającym czasem. A o co dokładnie tutaj chodzi? O niewielkich rozmiarów głaz, który znajdował się kiedyś nieopodal polnej drogi prowadzącej z ulicy Granicznej w Dziedzicach i Raclawiczkach w kierunku Serwitutu. Obiekt, o którym tutaj mowa znajdował się po lewej stronie drogi naprzeciwko obszaru określanego w lokalnej gwarze nazwą „Zefeldola”.

Dużym problemem okazało się dotarcie do osób,

które mogłyby powiedzieć cokolwiek na temat poszukiwanego obiektu i związanej z nim historii. Pytani o to starsi mieszkańcy parafii mówili, iż nie wiedzą o tym, aby w miejscu o które ich pytam kiedykolwiek się coś takiego znajdowało.

Tajemnicę tę udało się rozwiązać dopiero w pierwszym półroczu tego roku, kiedy to jedna z mieszkank Raclawiczek podzieliła się swoją wiedzą w tym temacie oraz – co było bardzo istotne – wskazała konkretną osobę, mieszkającą w Niemczech, która mogła mi udzielić bliższych informacji. Historia głazu dotyczy bowiem bliskiego członka rodziny tej właśnie osoby. I tak po kilku tygodniach udało mi się ją odnaleźć i przeprowadzić z tą osobą krótką rozmowę telefoniczną.



**W tym miejscu znajdował się pamiątkowy głaz.**

Okazało się, że w miejscu oznaczonym na mapie skrótem „Denkst” (Denkstein) znajdował się kiedyś pamiątkowy głaz, który został postawiony ku uczczeniu tragicznej śmierci mieszkanki Dzie-

dzic, urodzonej w 1877 roku Marianny Lubczyk (po mężu Pelka). Mieszkanka ta latem 1933 roku razem ze swoją rodziną pracowała na polu. Był letni, sierpniowy dzień, kiedy Marianna stała na drewnianym wozie,

do którego zaprzęgnięty był mały koń. Kiedy zwierzę nagle i niespodziewanie ruszyło do przodu, znajdująca się na wozie kobieta spadła, uderzyła głową o ziemię i zła mała sobie kręgosłup, wskutek czego zmarła następnego dnia – 4 sierpnia. Jej pogrzeb odbył się kilka dni później (8 sierpnia) na cmentarzu parafialnym w Raclawiczkach.

Jeszcze w latach 30. XX wieku mąż Marianny – Josef, w miejscu w którym doszło do nieszczęśliwego wypadku, postawił pamiątkowy głaz o wysokości około jednego metra, na którym

wyryte było imię i nazwisko jego żony oraz dwie daty: jedna informująca o dniu w którym doszło do wypadku, a druga o dniu w którym Marianna zmarła.

W 1950 roku głaz ten został zabrany z pola i postawiony w przydomowym ogrodzie rodziny Pelka, zaś na początku lat 60. w miejscu ówczesnego, starego domu, wybudowany został nowy budynek. Wtedy też znajdujący się w ogrodzie kamień wykorzystano do budowy fundamentu.

Tak oto po około 30 latach pamiątkowy głaz zniknął z powierzchni ziemi. Jednak dzięki spisanej relacji wydarzenie to i związana z nim historia powróci do lokalnej świadomości mieszkańców, przetrwa i zostanie zapamiętana na przyszłe pokolenia.